

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczania do domu 6 k. miesięcznie, z doręczeniem do domu 7 50 k. Na prowincji z przesyłką pocztową 9 koron.

Cena pojedynczego numeru we Lwowie i na prowincji:

10 hal.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 40 h. Nadstane i nekrologia za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 2 kor. — Ogłoszenia po kronice 3 kor. za wiersz. — Drobne ogłoszenia 15 hal. za wyraz, poszukujący pracy płaci połowę.

Redakcja, Administracja i Biuro: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Wydawca: Józef Włodek.

Manuskrypty i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej Słowa Polskiego.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Paderewski w Poznaniu.

Przemówienie na przyjęciu.

Poznań, 30 grudnia. (PAT.) Podczas przyjęcia w Bazarze przemówił Paderewski w następujące słowa:

Wielce szanowni obywatele Wielkopolski, szanowne rodaczki i rodacy, siostry i bracia! Co się w tej chwili w duszy mojej dzieje, to każdy z was oddadnie. Po tem, co przed chwilą przeszedłem, słowo na ustach zamiera. Żyjemy w czasach, kiedy każdy powinien panować nad uczuciami. Ja muszę opanować wzruszenie, a że mówić winienem, mówię. Za to przyjęcie, wam tutaj i tłumom na ulicy serdecznie dziękuję. To, coście mi zgotowali, nie do mojej odnosi się osoby. Jestem symbolem pewnej idei, tej samej, której służy polski Komitet Narodowy. Jako delegat Komitetu Narodowego jestem w tej chwili szczęśliwy, że znalazłem dla niego takie uznanie. Jako człowiek, czuję się szczęśliwym, że mogłem dożyć tej chwili, że mogę być symbolem, a dla człowieka jest to zaszczyt wielki, tem bardziej, że spotkał mnie tutaj, na wielkopomnej, odwiecznej ziemi polskiej, od was, coście nie dali się przebić w spełnieniu obowiązków narodowych, w odpięciu nacisku przemożnego, coście w pracy organizacyjnej i gospodarczej byli przykładem całej Polsce. A zaszczyt ten spotkał mnie nie od jednej warstwy, i nie od jednej klasy, lecz od całego narodu wielkopolskiego. Jestem dumny z tego, że jako członek Polskiego Komitetu Narodowego nie należałem do żadnego stronnictwa. Jestem symbolem i szczerze powiedzieć dziś mogę, że dzisiaj nie pora na stanowe i dziedziczne przywileje. Wszyscyśmy dziećmi jednej matki, i o ile swój spełniamy obowiązek, mamy równe prawo do jej sprawiedliwej opieki.

Po wielu długich latach niewoli Ojczyzna odrodzić i odbudować się musi na tych samych podstawach, na których tutaj pierwsza budowa poczęta została. Żadne najmańsze zorganizowane stronnictwo Ojczyzny odbudować nie zdoła. Do tego celu potrzeba jednoci, zgody wszystkich, miłości i silnej woli, oraz zaparcia się siebie samego. Do tego dzieła potrzeba wszystkich sił i zespołu wszystkich serc. Odbudujcie Polskę przedewszystkiem chłop polski i robotnik polski, z niej powstały, oraz my, wszyscy, o ile pójdziemy z ludem. W tej nadziei dziękuję, wam Boga i Ojczyzny równym, zarówno sercem bliskim, jak duchem. Niech żyje Polska zgodna i jedna. Ojczyzna nasza wolna, zjednoczona, z naszym polskiem wchrzestem żyć będzie po wsze czasy.

Poznań. (PAT.) W towarzystwie pp. Paderewskich znajduje się pułkownik angielski Wate, oficer marynarki angielskiej Rawling, podchorąży Landford, oraz major wojsk polskich generała Hallera, Iwanowski. Nadto towarzyszą pp. Paderewskim delegat polskiego ministerjum spraw zagranicznych w Kopenhadze p. Strakat.

Kalisz. (PAT.) „Gazeta Kaliska“ donosi, że z Berlina do Poznania przybył jeden z ministrów niemieckich, celem odbycia z Paderewskim konferencji.

Wynadki w Poznaniu.

Głosy niemieckie. — Rzekomy pogrom. — Stan oblężenia.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki tutejsze obwiniają Polaków w Poznaniu, jakoby urządzili tam pogrom. Na czele wszystkich pism atakuje Polaków „Neue Freie Presse“ występując szczególnie przeciw Paderewskiemu, który jej zdaniem dał inicjatywę do przewrotu w Poznaniu. Nawet o pogrom obwinia „Neue fr. Presse“ Polaków. W telegramie z Berlina opowiada to pismo, o pogromie w Poznaniu, którego ofiarą miało paść 30 żydów, o rabunkach w mieszkaniach i synagodze. Inne dzienniki wiedeńskie podają z Bydgoszczy wiadomość, że wypadki w Poznaniu i konieczność należy przypisać działalności dawnej organizacji Polaków. Polacy w Poznaniu byli zaopatrzeni w broń przez komisarzy ludowych. Kiedy to miało miejsce, wieczorem Paderewski przybył do

Poznania w towarzystwie kilku oficerów koalicji i był przyjęty jak książę udzielny, Niemcy cofnęli się bo wiedzieli, co ich czeka. Dzień ten minął dość spokojnie. Nazajutrz wynikły ciężkie wykroczenia przeciw Niemcom. Na placu Wilhelma przybyli uzbrojeni Polacy i spędzili zebranych tam Niemców. Bili oni tłum korbami. Żołnierze niemieccy chcieli bronić Niemców, ale w starciu pozostało na miejscu 50 zabitych. Niemcy musieli się cofnąć. Wszystkie gmachy rządowe dostały się w ręce polskie. Niemcy byli odcięci od świata. W sobotę przez plac Wilhelma przejeżdżały 4 automobile, z których rozdawano karabiny młodzieży polskiej. Na ulicy Zofii, gdzie jest synagoga, wypalił przypadkiem karabin pewnego polskiego gimnazjalisty. Rozeszła się pogłoska, że żydzi z synagogi strzelali. Otwarto ogień na synagogę. Polacy udali się do magazynów artylerji, gdzie rozdano im granaty ręczne i amunicję. Następnie udali się na dworzec i zajęli go. Zajęli też linię kolejową do granicy Poznańskiego. W niedzielę rano pułki, stojące załogą w Poznaniu, o ile nie poddały się, otrzymały ultimatum, ubiegające w południe. Gdy do tego czasu nie nadeszła odpowiedź, otoczono koszarę konnicy i strzelców i zaczęto je ostrzeliwać. Do niedzieli wieczora nie wiadano w Bydgoszczy o wyniku tej walki.

Poznań. (B. kor.). Wczoraj, dnia 30 grudnia, rozlepiono obwieszczenie, podpisane przez niemieckie i polskie władze, o zaprowadzeniu w mieście Poznaniu stanu oblężenia od dziś aż do odwołania. Osobom cywilnym nie wolno po godz. 5 wychodzić z domu, z wyjątkiem członków wydziału wykonawczego, osobom sanitarnym i organom policyjnym. Zakazano pochodów, zgromadzeń, przedstawień teatralnych i kinowych. Wykraczający karani będą według prawa wojennego. W rozkazie, podpisanym przez nowego komendanta Mataszka, powiedziano, że budynki publiczne aż do odwołania mają pozostać obsadzone przez polską służbę strażniczą.

W mieście spokój, tramwaje kursują znowu, pociągi kolejowe odchodzą regularnie, komunikacja pocztowa, początkowo przerwana, ma być wznowiona, natomiast komunikacja telefoniczna zupełnie wstrzymana.

Wiedeń. (PAT.). „Fremdenblatt“ donosi z Berlina: Członek rządu Noske, który objął kierownictwo spraw wojskowych, oświadczył, że pracuje nad zorganizowaniem silnej ochrony przed niebezpieczeństwem, grożącym od wschodu. Rząd nie może patrzeć spokojnie na „nadużycia“ Polaków na obszarach niemieckich i okaże niebawem silną rękę.

Wielkopolska do Kom. Narodowego w Paryżu.

Komisariat Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu wystosował do delegata Komitetu Narodowego w Paryżu prof. St. Grabskiego następujące pismo:

„WP. Profesorowi, jako delegatowi Polskiego Komitetu narodowego donosimy uprzejmie, iż w myśl uchwały Sejmu dzielnicowego z dn. 4 grudnia Komisariat Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu powierza na gruncie koalicji obronę interesów ludności polskiej, zamieszkanej w dotychczasowych granicach Rzeszy niemieckiej Polskiemu Komitetowi w Paryżu. Z głębokim szacunkiem Komisariat Naczelnej Rady Ludowej: ks. St. Adamski, W. Seyda, Daroszwinski, Wojciech Korfanty“.

Komunikat wojenny

z dnia 1 stycznia b. r.

Pro prasowe podaje:

W ciągu dnia dzisiejszego z wyjątkiem starć partyzanckich nie było większych działań bojowych.

W nocy z 31 grudnia na 1 stycznia artylerja nieprzyjacielska rzuciła kilkanaście pocisków na miasto. Ofiarą tej barbarzyńskiej metody wojowania padło życie kilku osób z pośród ludności cywilnej.

Wczoraj i dzisiaj w godzinach południowych pojawił się nad miastem, silnie przez nasze wo-

ostrzeliwany, lotnik nieprzyjacielski, który rzucił kilka bomb. Nie wyrządziły one żadnej szkody wojskowej.

Zarządzenia odwetowe.

Komunikat Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich na Galicję wschodnią.

Lwów, 1 stycznia 1919

Niejednokrotnie podawano już do wiadomości publicznej stwierdzone wypadki systematycznego gwałcenia przez wojska ukraińskie przepisów konwencji haskiej i genewskiej. Pomijając wypadki pomniejszej wagi, podaje Dow. Nacz. W. P. na Galicję Wschodnią do wiadomości publicznej następujące szczególnie jaskrawe fakty złamania przepisów obowiązujących wszystkie wojska cywilizowane:

1) W Lstopodzie br. napadły wojska ukraińskie pod Mikulińcami na oddział wojsk polskich, prowadzony w karności i porządku w myśl rozkazu Naczelnego Dowództwa, przez oficerów koalicyjnych wojsk polskich ze wschodu do swoich siedzib w kraju. Napad został wykonany bez poprzedniego zażądania wyjaśnienia o celu marszu i jego kierunku.

2) W tym samym czasie i miejscu zbezczeszczyły i ograbily wojska ukraińskie polskich parlamentarjuszów i zamordowały jednego z nich.

3) Tamże zamordowały wojska ukraińskie pewną ilość rozbrojonych już oficerów i żołnierzy polskich.

4) W dniu następnym w czasie transportu rozbrojonych oficerów i żołnierzy polskich z Mikuliniec do Tarnopola, skatowały i zamordowały wojska ukraińskie w obecności ukraińskich oficerów znaczną ilość bezbronných oficerów i żołnierzy polskich.

5) W więzieniu morzone głodem oficerów i żołnierzy polskich, co spowodowało śmierć jednego oficera i dwu żołnierzy.

6) Wojska ukraińskie ostrzeliwują z dział ciężkiego kalibru śródmieście i kościoły miasta Lwowa, co pociągnęło za sobą liczne wypadki śmierci i poranienia osób cywilnych, głównie kobiet i dzieci. Przez uszkodzenie wodociągów i centrali elektrycznej pozbawiają wojska ukraińskie ludność cywilną miasta Lwowa wody i światła.

7) Wojska ukraińskie ostrzeliwują świadomie i systematycznie patrole sanitarne, zaopatrzone w przepisanie przez konwencję genewską odznaki.

8) Wojska ukraińskie znieważają, okładają korbami i mordują sanitariuszki polskie, nawet gdy te zajęte są opatrywaniem rannych.

9) Wojska ukraińskie znęcają się w sposób bestjałski nad bezbronną i żadnego udziału w walkach niebiorącą ludnością, a nawet mordują ją, a wśród niej kobiety, dzieci i starców.

10) Wojska ukraińskie podburzają ludność cywilną, zwłaszcza wiejską, do napadów na polskie oddziały wojskowe i poszczególnych żołnierzy, do mordowania ich i znęcania się nad pojmanymi.

Dowództwo Naczelne Wojsk Polskich na Galicję Wschodnią nie myśli cierpieć dłużej tych nadużyć.

Gdy wszelkie przedstawienia, czynione poprzednio bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem polskich władz cywilnych u komendy wojsk ukraińskich, jak i u organów administracyjnych ukraińskich nie odniosły żadnego skutku, wydaje na przyszłość następujące zarządzenia:

1) 1000 jeńców wojennych ukraińskich zostanie natychmiast przeniesionych do więzień i będą traktowani, jak zwykli złoczyńcy, i to tak długo, jak długo komenda wojsk ukraińskich nie zmieni swego dotychczasowego postępowania wobec jeńców wojennych, wziętych pod Mikulińcami i nie potraktuje ich w myśl zasad prawa międzynarodowego.

2) Za każdego zamordowanego lub ranionego od dnia dzisiejszego oficera lub żołnierza jeńca zostanie rozstrzelanych dwóch jeńców oficerów lub żołnierzy ukraińskich.

3) Za każdą w sposób wyżej opisany zamordowaną lub ranioną sanitariuszkę lub sanitariusza zostanie rozstrzelanych dwóch ukraińskich oficerów.

Równocześnie odnoszę się do Naczelnego Wodza Wojsk Polskich z prośbą o zwrócenie się do Generalnego Biura Konwencji genewskiej z przedstawieniem opisanych wyżej wykroczeń, tudzież

a) z prośbą o przysłanie komisji celem zbadania sprawy,

b) z prośbą o przysłanie oddziału Czerwonego Krzyża, gdyż wskutek postępowania wojsk ukraińskich może grozić wojskom naszym brak obsługi sanitarnej wskutek jej wymordowania.

Nacz. Dłzwo W. P. Wschod.

Rozwadowski, G. D.

Do ludności miasta Lwowa!

Obywatele!

Od wigilii Bożego Narodzenia Ukraińcy z coraz to większą gwałtownością, spowodowaną naszym oporem, atakują, niepokoją i bombardują Lwów, pozabawiając życia najnieвинniejsze ofiary. Widząc bohaterskie i wytrwałe czyny naszych wojsk, chcą sprowadzić upadek ducha w naszym społeczeństwie, zmęczyć je moralnie i fizycznie.

Obywatele! Dziś, bardziej jak kiedykolwiek na duchu nam upadać nie wolno, jeżeli chcemy, aby oczy świata, na nas z podziwem zwrócone, nie odwróciły się od nas, jeżeli, zdawszy sobie sprawę, że biada temu, któryby krew, przez bohaterskie wojsko nasze przelaną w obronie miasta ukochanego, ośmielił się lekceważyć i któryby nie potrafił wytrwać jeszcze dni kilka dla miłości Ojczyzny, miasta i tych co w obronie jego polegali.

Położenie wojskowe naszego miasta nie daje podstaw do żadnych obaw o jego losy.

Codzień niemal napływają nowe posiłki, broń i amunicja jest pod dostatkiem i wedle najzupełniej stanowczych zapewnień władz wojskowych nie ma żadnego niebezpieczeństwa powtórnego zajęcia miasta przez wojska nieprzyjacielskie.

Obywatele! Pewni uczuć waszych, których składacie dowody bohaterskie od 2 miesięcy, łączymy się z Wami w udręce i w ból, ale też w wytrwałości nadziei i niezachwianej wierze, że siła jedności i miłości Lwowa zwycięży.

Prezydium

Tymczasowego Komitetu Rządzącego

Obirek, Skarbek, Stesłowicz.

Minister Pichon o sytuacji.

Stosunki z Polską. — Klęska bolszewików na Uralu. — Walka z bolszewizmem.

Wiedeń. (PAT.) B. koresp. donosi z Paryża: Na posiedzeniu Izby francuskiej oświadczył Pichon w sprawie Polski. Rząd nasz utrzymuje stosunki z rządem polskim w Paryżu, uznanym przez wszystkich sojuszników i przez wszystkie ważne polskie ugrupowania. Jest on w naszych oczach rzeczywistym rządem. Dzięki jemu wszczęliśmy ruch polski przeciw potęgze niemieckiej. Jest on w porozumieniu z rządem poznańskim, a będzie jutro także w porozumieniu z rządem warszawskim.

Co do Rosji, powiedział Pichon: Traktat brzesko-litewski był nadzwyczajnym zwycięstwem naszych wrogów, jak więc mogliśmy przyjąć go obojętnie! Wszystkie interwencje w Rosji były zwrócone przeciw Niemcom, aby wojska ich nie powstrzymały, oraz przeszkodzić ich wszechwładnemu wtargnięciu w obszary Rosji. Dlatego poszliśmy do Archangielska i na wybrzeże Murmańskie i na Syberję. Nie było to wcale wtrącaniem się do wewnętrznych spraw Rosji. Sojusznicy nie wywierali nacisku ani na jednego Rosjanina, aby go zmusić do obrania jakiegoś rządu. Broniliśmy się sami w kraju, w którym mamy niezmiernie interesy.

Stoimy w Archangielsku i na Syberji, gdzie oczyściliśmy kolej transsyberyjską, aby wytworzyć sobie możliwość interwencji w Syberji w razie, jeżeli to stało się potrzebne w kraju, w którym nasi sojusznicy mogliby się znaleźć w niebezpieczeństwie.

Minister oznajmił następnie o znacznym zwycięstwie armii rosyjskiej, która zajęła Perm, przy czym wzięła 10.000 ludzi i zdobyła 60 armat i 1100 wagonów. Wojska nasze wylądowały w Odessie i Baturmie.

Armie rumuńskie przywrócone są do dawnego stanu. Postępowanie koalicji ma na celu obronę zdrowej części Rosji przed działalnością bolszewików. Ale prezydent ministrów Clemenceau wydał naszemu szefowi wojskowemu polecenie, że wysiłki potrzebne do zwalczania bolszewizmu mają być czynione przez siły rosyjskie. Nasze materialne poparcie ma jedynie na celu umożliwienie tym siłom zorganizowanie się, aby osiągnąć gospodarcze okrażenie bolszewików. Niemci ani jednego człowieka, przybywającego z Rosji, choćby to był najgorliwszy socjalista, któryby nie ostrzegał przed niebezpieczeństwem bolszewizmu. Wszyscy proszą mnie, abym zizolował gniazdo zarazy. Pokój, któryby utrzymał Rosję w stanie wojny domowej i ze wstrętnym, strasznym rządem, nie byłby pokojem sprawiedliwym, ciągle groziłby nam ponowny wybuch

wojny. (Ożywione potakiwania.) Minister odczytał opis okrucieństw rosyjskiego rządu popełnionych w Moskwie. Ks. Lwów, którego wszyscy szanują, opowiedział mówcy, że rodzinę carską przez całą noc męczono, zanim zrobiono z nią koniec. Każdego z jej członków sadzano na krześle i zadawano mu pchnięcia bagnietą, poczem go mordowano. Nazajutrz rano sala, w której to się działo, przedstawiała jedną kałużę krwi.

Praga. (Czesko-słow. B. prasowe.) Dzienniki francuskie i angielskie donoszą, że podróż francuskiego gen. Francheta do Paryża na konferencję z rządem pozostaje w związku z bliskim mianowaniem Francheta naczelnym wodzem ekspedycji przeciw bolszewikom.

Kraków o Lwowie.

Kraków. (PAT.) Dzisiejsze dzienniki zamieszczają szereg informacji o sytuacji we Lwowie w dniach ostatnich i gorąco podkreślają potrzebę natychmiastowej pomocy.

Z Serbji.

Belgrad. (Lublańskie B. kor.) W skupczynie po przemówieniu premiera o upadku wroga narodu serbskiego Austro-Węgier, przyjęto kredyt wojenny 250 milionów wszystkimi głosami przeciw 2.

Niemieccy bolszewicy.

Berlin. (PAT.) „Berliner Ztg a. M.” donosi: D. 30 grudnia zebrała się w Berlinie państwowa konferencja grupy Spartakusa. Przybyło 80—100 delegatów. Dr. Mayer, b. redaktor „Vorwärtsu”, zajął zebranie, przedstawiając pokrótce wydarzenia dni ostatnich. Po nim wygłosił referat Liebknecht, który wniósł rezolucję o zerwaniu stosunków z innymi stronnictwami i założeniu nowego stronnictwa pod nazwą „Rewolucyjno-komunistycznego stronnictwa robotniczego Niemiec”. Rezolucję przyjęto jednomyślnie z tą tylko zmianą, że stronnictwo ma się nazywać „Komunistycznym stronnictwem Niemiec — Związkiem Spartakusa”.

Pod koniec posiedzenia przewodniczący oznajmił, że przybyli delegaci ros. sowietów. Następnie Radek wygłosił mowę do zebranych.

Beha pogromów żydowskich we Lwowie.

Wobec fantastycznych cyfr ofiar, podawanych przez wroga nam prasę, a powtarzanych nawet przez pisma warszawskie, mylnie pouinformowane, jesteśmy w możności podać autentyczne cyfry, zaczerpnięte ze źródeł urzędowych żydowskich. Oto według ksiąg i zapisków szpitala żydowskiego i żyd. Urzędu metrykalnego od dnia 1 listopada do 20 grudnia u. r. zmarło gwałtowną śmiercią ogółem 68 żydów. Z cyfry tej przypada na czas inwazji ukraińskiej t. j. od 1 do 22 listopada 27 osób. W dniach 22, 23, 24 i 25 listopada padło od kul 27 osób. W dniu 26 listopada zmarło 8 osób, zapewne z ran, otrzymanych w dniach poprzednich, a od 26 listopada do 20 grudnia 6 osób. Gdyby przyjąć, że wszyscy zmarli od 22 listopada, to ofiary pogromów (nie są wykluczone zabłąkane kule), cyfra ofiar wynosi 41 osób, a nie 150, jak podały pisma warszawskie, albo tysiące, jak głoszą gazety niemieckie. Stwierdzić dalej należy, że we wszystkich przypadkach, przyczyną śmierci były rany postrzałowe nieprawdźliwe więc są pogłoski o żywym popalonych i t. p.

Dochodzenia w sprawie pogromów trwają dalej, a wynik ich rzuci pewne światło na zachowanie się żydów i wykaże, kto wywołał te pogromy i czy zaczęło się od pogromów, czy od obrony koniecznej. Faktem jest, że lanie gorącej wody i kwasów pochodziło od strony przeciwnej.

Noc Sylwestrowa.

Z uderzeniem godziny 12-ej rozległy się nad miastem naszym potężne huki. To obie artylerje przesyłały sobie noworoczne pozdrowienie, z tą jedynie różnicą, że nasza ostrzeliwała nieprzyjacielskie pozycje, „bratni” zaś naród, bezbronny, śpiące miasto. Jakoż posypały się znów granaty ruskie na ulice i dachy. Było ich około 20. Padały na ludne części miasta. Nie mamy jeszcze całkowitego wykazu szkód, ale wiemy już, niestety, o kilku ofiarach barbarzyństwa. Zginęła hr. Wacławowa Zaleska, wdowa po ministrze, w chwili, gdy nachylała się nad ciężko chorym 17-letnim synem. Tenże został ciężko ranny. W innym znów miejscu granat przebił dach i sufit i pękł nad głowami trojga śpiących osób: p. Mięśowicza, krawca, jego żony i siostry żony, która wczoraj przyjechała do nich z Krakowa. Wszyscy troje zginęli na miejscu. Dzieci śpiące w przyległym pokoju, ocalały. Ugodzoną została kancelarja dr. Nadla. Wreszcie w okolicy ul. Jachowicza padła ofiarą nieznana kobieta. O cudownym ocaleniu może mówić prof. dr. Wicz-

kowski. Oto w drzwi balkonowe od salonu mieszkania jego uderzył granat, pustosząc całe urządzenie. Prof. Wiczowski, który pracował w sąsiednim pokoju wyszedł bez szwanku.

Ukraińcy, naśladując przyjaciół swych Niemców, nie oszczędzali także kościołów. Na szczęście kościół katedralny i Jezuitów odniosły tylko nieznaczne uszkodzenia. Wreszcie ogień naszych baterji położył kres robocie niszczycielskiej hajdamaków.

Oto wojenny zabieg i inny herojów ukraińskich. I wobec takich faktów, my ciągle jeszcze traktujemy przeciwnika w rękawiczkach, na 4000 uprowadzonych, więzionych, katowanych, głodem i zimnem morzonych Polaków, odpowiadamy wywiezieniem 30-tu (!) najbezpieczniejszych hajdamaków, pozwalając reszcie wygrażać się i spiskować, nie zdobyliśmy się na usunięcie Rusinów ze służby miejskiej, co gorsza kolejowej, z czego ustawiczne wynikają zamachy, nie zasekwestrowaliśmy ukraińskich publicznych budynków na pokrycie strat wyrządzonych miastu przez t. zw. „wojsko” ukraińskie. Tego wszystkiego nie uczyniliśmy, bo byłoby to nie dość szlachetne jak na nas.

Niechże to noworoczne pozdrowienie przesłane przez ukraińskie wojsko „ręczennie ukraińskiemu” miastu, przyczyni się choć trochę do noworocznej zmiany kursu!

Wiadomości bieżące.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś o g. 12 w południe w sali posiedzeń Rady miejskiej. Na porządku dziennym między innymi: Sprawa kooptacji nowych członków Rady miejskiej (2 uchwała).

— Inwalidzi wojenni, którzy uczęszczali na ostatni kurs pisarski przy Wydziale krajowym, a którego nie dokończyli z powodu wybuchłych działań wojennych we Lwowie, mogą być dopuszczeni do egzaminu kwalifikacyjnego, jeżeli chcą otrzymać świadectwa uzdolnienia do wykonywania pisarki w urzędach gmin wiejskich. W tym celu winni się zgłosić albo do Komendy szkoły inwalidów wojennych lub też do Wydziału krajowego, poczem wyznaczony zostanie termin egzaminu.

— Aeroplany ukraińskie. Onegdaj w południe pojawiły się nad naszym miastem na znacznej wysokości dwa aeroplany ukraińskie, które rzuciły 4 bomby. Prócz silnej detonacji eksplozji bomby nie wyrzuciły żadnej szkody. Sirzały karabinowe i kulomioty naszej załogi zmusiły aeroplany do ucieczki.

Przy tej sposobności przypominamy dawne zarządzenia co do zachowania się przechodniów w czasie ostrzeliwania aeroplanów. Oto publiczność z ciekawości śledzi lot aeroplanów nie pomna, że i spadająca kula karabinowa może ciężko ranić. W czasie więc ostrzeliwania aeroplanów należy natychmiast ukryć się w bramie domów lub gdzieś pod dachem a przynajmniej przytulić się do ścian kamienic, gdzie niebezpieczeństwo mniejsze. Nie patrzeć jednak w górę a zwłaszcza na przelatujący tuż nad głową aeroplan.

Żalobne nabożeństwo
za duszę s. p.
JADWIGI SŁOTWIŃSKIEJ
odbędzie się d. 4 stycznia w kościele św. Magdaleny
o g. 9 rano.

W Administracji naszej złożyli:

Dla rannych obrońców Lwowa:

N. N. 50 hal. (jako reszta z prenumeraty).

Na fundusz im. Obrońcy Lwowa Czesława Maczyńskiego:

J. B., K. B. i A. S. (jako dochód z loterii fantowej) kor. 100.

Na stypendjum im. Dr. Wiktora Kamieńskiego:

Jadwiga Pelczerówna 10 koron.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania realność na Kleparowie z ogrodem i zabudowaniami gospodarczymi. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod M. L.

Wyjeżdżam

w najbliższych dniach na Bukowinę i Galicję Wschodnią. Mogę wziąć listy i ważniejsze interesy. Zgłoszenia Dr. W., ul. Stryjska 26 II. p.

Potrzebna są kolporterki

Zgłoszenia do Adm. „Słowa Polskiego”, ul. Zimorowicza 1. 11—15.